

poniedziałek, 25.07.2022

## Święty Jakub i muszla [Mt 20, 20 - 28]

**Matka synów Zebedeusza podeszła do Jezusa ze swoimi synami i oddając Mu pokłon, o coś Go prosiła. On ją zapytał: «Czego pragniesz?». Rzekła Mu: «Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie, jeden po prawej, a drugi po lewej Twej stronie». Odpowiadając Jezus rzekł: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?». Odpowiedzieli Mu: «Możemy». On rzekł do nich: «Kielich mój pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale dostanie się ono tym, dla których mój Ojciec je przygotował». Gdy dziesięciu pozostałych to usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: «Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym. Na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu».**

>P<

Dziś będzie długo, bo odpustowo. Obchodzimy przecież uroczystość św. Jakuba Apostoła. Jest to święto patronalne naszej szczecińskiej świątyni katedralnej i całej parafii. Św. Jakub był synem rybaka Zebedeusza i Salome z Betsaidy. Był starszym bratem Jana Ewangelisty. Wraz z Janem oraz Piotrem stali się najbliższymi współpracownikami Jezusa. On i Jego brat Jan, z powodu swoich temperamentów byli nazywani „synami gromu” - Boanerges. To na oczach św. Jakuba, dokonały się największe cuda Jezusa: wskreszenie córki Jaira, przemienienie Jezusa na Górze Tabor. Towarzyszył Jezusowi podczas Jego agonii w Getsemani. Apostoł Jakub jako pierwszy z tego grona, oddał swoje życie za wiarę w Jezusa ponosząc męczeńską śmierć. Według tradycji, jego szczątki (relikwie) spoczywają w miejscowości Santiago de Compostela w Hiszpanii, które od wieków jest celem licznych pielgrzymek, szczególnie pieszych. Św. Jakub jest patronem Hiszpanii i Portugalii, a także pielgrzymów. W celu lepszego skupienia i utkwienia wzroku - od kilku dni przy ołtarzu naszej świątyni, wystawiona została jego figura. Gdybyśmy popatrzyli na nią uważnie, to zauważylibyśmy piękny symbol, który znajduje się na lasce, którą Jakub trzyma w swoich dłoniach. Tym elementem jest muszla. W chrześcijaństwie ma ona bardzo bogate znaczenie. Najczęściej w jej właśnie kształcie tworzone były chrzcielnice lub kropielnice. W naszej świątyni udzielając sakramentu chrztu świętego, polewamy głowę dziecka wodą, którą czerpiemy z chrzcielnicy przy pomocy muszli morskiej. Muszle wydobywa się z wody, środowiskiem życia skorupiaków jest woda i to nie byle jaka, lecz najczystsza. Wody używamy udzielając chrztu świętego. Chrzest święty gładzi w nas grzech pierworodny, otwiera nas na życie z Bogiem, prowadzi ku zmartwychwstaniu. Istnieją piękne powiązania sakramentu chrztu świętego z muszlą.

Symbol muszli kojarzony jest także ze św. Jakubem i pielgrzymim szlakiem, który wiedzie do Santiago de Composteli w Hiszpanii. Cała trasa z różnych zakątków ziemi, prowadząc do tego sanktuarium, naznaczona jest symbolem muszli. Znajdują się one na drzewach, budynkach, drogowskazach ukazując kierunek pielgrzymowania, potwierdzają że pielgrzym znajduje się na właściwym szlaku. Pielgrzymi, którzy docierali do tego świętego miejsca w ramach potwierdzenia przebytej drogi dawniej otrzymywali muszlę - powiedzielibyśmy to taki współczesny paszport pielgrzymi potwierdzający, że droga została zakończona, pielgrzymka osiągnęła swój cel. Stara legenda podpowiada nam także, że relikwie naszego Patrona dopłynęły samoistnie do Santiago właśnie na muszli.

Czy nie pielgrzymką jest nasze życie? Zabiegamy w nim o różne rzeczy. Spotykają nas rozmaite wydarzenia i osoby. Starzejemy się z dnia na dzień. Nabieramy życiowej i duchowej mądrości. Mamy w swoim życiu rozmaitych przewodników i autorytety z których zdaniem się liczymy. Podejmujemy różne prace i obowiązki realizując swoje życiowe powołanie. Ciągłe zmierzamy do jakiegoś,

obranego przez nas celu. Ufając, że droga, która nas do niego prowadzi jest najlepsza. Szukamy drogowskazów i znaków, by mogło się tak stać.

Pielgrzymom zmierzającym do grobu świętego Jakuba towarzyszą przeróżne odczucia: zmęczenie i wytchnienia, noclegi pod gołym niebem i w domach, upały i orzeźwiający wiatry, pragnienie i nasycenie. Tak samo jest i w naszym codziennym, zwyczajnym życiu. Jest ono poprzepłatane różnymi wydarzeniami, spotkaniami osobami. Nasze życie naznaczone jest radościami i smutkami, chwilami powagi i entuzjazmu. Nie brakuje w nim zmartwień i szalonej zabawy. Nasze życie to droga. A życie chrześcijanina to droga w stronę Boga. Św. Paweł przypomniał w swoim liście: „Przechowujemy skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas” (2 Kor 4, 7). Skarb wiary przechowujemy w kruchym naczyniu, którym jest nasze życie. Wielkie i wspaniałe dary powierzył Bóg ludziom słabym, kruchym, niegodnym. Jak bardzo nam Bóg zaufa! Wieli skarb Bożego powołania został złożony w ręce kruchych ludzi. Często nasze życie związane jest także z krzyżem, cierpieniem, bólem. Krzyż i cierpienie sprawiło wiele bólu także św. Jakubowi. Wiemy dobrze, że był pierwszym z grona apostołów, który oddał życie za Jezusa ponosząc męczeńską śmierć w obronie wiary. Czy nie o tym jest także dzisiejsza Ewangelia? Sprawy ziemskie zmieszane zostały ze sprawami boskimi. Mama braci Jakuba i Jana, prosi Jezusa o rzeczy przyziemne, zaszczyty, władzę, a Zbawiciel ukierunkowuje ich myślenie na sprawy boskie, wieczne. Jezus mówi, że być wielkim oznacza stać się małym, być pierwszym oznacza stać się ostatnim. Jezus dobrze wie, o czym mówi. Przecież przemawia w kontekście własnego życia i doświadczenia. To On stał się sługą nas wszystkich, przyszedł na ten świat by za nas oddać swoje życie. Krzyż Jezusa otworzył nam życie bez końca. Dzięki Niemu jesteśmy chrześcijanami. Pięknie pisze o tym papież Benedykt XVI w swojej encyklice pt. „Bóg jest miłością”: „U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą która nadaje znowu perspektywę a tym samym decyduje o kierunkowaniu”. Spotkaliśmy w naszym życiu Jezusa - prawdziwego Boga i człowieka i daliśmy się pociągnąć Jego miłości ruszając w drogę naszego życia.

Wróćmy raz jeszcze do naszego symbolu. Muszla wskazuje też na nieskazitelność, czystość, wartości w życiu człowieka. Zdarzało się, że symbol muszli umieszczano na grobach lub sarkofagach, miało to symbolizować zmartwychwstanie. W skorupie muszli widziano grób. Miało to przypominać ludziom, że ich ciało kiedyś będzie musiało się wydostać z grobu w dniu zmartwychwstania. Symbol drogocennej perły umieszczonej we wnętrzościach muszli odnoszono także do Jezusa i Marii. Ten, który jest Bogiem, narodził się z Marii, stał się człowiekiem. Widzimy, że ta symbolika jest przebogata. Spróbujmy zatem postać św. Jakuba i symbolikę muszli odnosić do naszego życia. wspomniany wcześniej papież Benedykt XVI przypomina także o tym, czego możemy nauczyć się od św. Jakuba: „Święty Jakub może więc nauczyć nas wielu rzeczy: gotowości przyjęcia powołania przez Chrystusa, także wtedy, gdy wymaga od nas pozostawienia „łodzi” naszych ludzkich zabezpieczeń; entuzjazmu w naśladowaniu Go na drogach, które On nam wskazuje na przekór naszym iluzorycznym roszczeniom; dyspozycyjności i odwagi w dawaniu Mu świadectwa – jeśli trzeba – aż do najwyższej ofiary z własnego życia”.

Św. Jakub zostawia nas dzisiaj z pięknym przesłaniem, byśmy pielgrzymkę naszego życia odbywali w pokoju i nadziei życia wiecznego. Nasz patron kroczył za Jezusem nie tylko Ukrzyżowanym, ale przede wszystkim Zmartwychwstałym. Jakub uwierzył w te prawdę, ją głosił i za nią zginął, oddając swoje życie. Niech i nasze pielgrzymowanie będzie wędrówką w stronę nieba. Niech po naszym życiu wyjdzie w naszą stronę i przywita nas w niebie św. Jakub wręczając nam muszlę jako symbol, że doszliśmy do obiecanego przez nas celu i że nasza pielgrzymka w Bogu znalazła swój kres. Imię naszego patrona - Jaaqob - z hebrajskiego m.in. oznacza - „niech Bóg strzeże, ochrania”, niech zatem dobry Bóg, przez orędownictwo naszego Patrona, strzeże nas na drogach naszego życia. „Buen camino” - dobrej drogi w stronę nieba nam wszystkim!

fot. 1 - własne fot. 2 - pixabay